

Szczepkowski, Mikołaj J.

"Pod Dęblinem, Puławami i Warką
(Działania 1 Armii Wojska Polskiego
pod Dęblinem, Puławami i na
Przyczółku Warecko-Magnuszewskim w
okresie 18 lipiec - 12 wrzesień 1944 r.)",
Antoni Karpiński, Warszawa 1967 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 398-400

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

radzieckiej 14 armii polowych, 2 armie lotnicze i 1 armię pancerną, liczące prawie 1700 tys. osób. Straty radzieckie do 10 lutego 1945 r. wynosiły ponad 282.400 zabitych, rannych i zaginionych (w 55 armii 44%) oraz 70% czołgów i dział pancernych. Przeciwnik w obronie przygotowanej umocnieniami miał straty oczywiście mniejsze, gdyż ponad 120 tys. zabitych i rannych oraz 52 tys. wziętych do niewoli, jednak został potężnie wstrząśnięty w swych zasobach materiałowych i ludzkich — koniec zbliżał się nieubłaganie. Oczywiście, czytelnika polskiego interesuje udział Polaków w tych zmaganiach. Była to, jak wiadomo, 1 Armia WP, która 23 stycznia 1945 r. otrzymała rozkaz wejścia do pierwszego rzutu rozciągniętego na lewym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego w walce o Bydgoszcz na styku z 1 Frontem Białoruskim. Miało to szczególne znaczenie dla forsowania dolnej Wisły przez 2 Front

kie tej prowincji były już wyeksploatowane.

Białoruski. Czytelników „Rocznika Mazowieckiego” szczególnie zainteresuje przebieg ofensywy w okresie pierwszej fazy ze stanowisk wyjściowych nad Narwią³, gorące przyjęcie przez ludność miejscową i współdziałanie polskich podziemnych organizacji wojskowych BCh i AK. Z punktu widzenia historii regionalnej trzeba podkreślić, że książka K. Sobczaka wplata bliskie nam, choć wąskie losy północnego Mazowsza i Podlasia w rozległe zagadnienie operacyjne i strategiczne wielkiej wojny, że czyni to po raz pierwszy w sposób dojrzały, jak to jest z perspektywy 23 lat już możliwe.

Stanisław Herbst

³ Pierwszą wersję działań wojennych autor opublikował już wcześniej na łamach tomu I (1966), s. 81–102 „Rocznika Mazowieckiego” pt.: Wyzwolenie Mazowsza przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie w latach 1944–1945. Por. także: K. Sobczak: Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 roku, w: „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1961, nr 1 (71), s. 10 i n.

Antoni Karpiński: *Pod Dęblinem, Puławami i Warką* (Działania 1 Armii Wojska Polskiego pod Dęblinem, Puławami i na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim w okresie 18 lipiec—12 wrzesień 1944 r.), Wydawnictwo MON, Warszawa 1967, s. 527.

W lipcu i sierpniu 1944 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego, realizując plan kampanii letniej, wykonały tzw. „operację brzesko-lubelską”, która zapoczątkowała wyzwalenie ziem polskich, położonych między Bugiem a Wisłą. W końcowej fazie tej operacji wzięła udział jako związek operacyjny również 1 Armia Wojska Polskiego.

Recenzowana praca jest monograficznym opracowaniem działań 1 Armii w tej operacji oraz w obronie Przyczółka Magnuszewskiego. Pierwsza część pracy omawia działania bojowe w rejonie Dębina i Puław, druga — walki na Przyczółku Magnuszewskim. Chronologicznie działalność 1 Armii

Wojska Polskiego można podzielić na trzy okresy. Pierwszy z nich obejmuje przemarsz z rejonu Kiwerc nad Wisłę w dniach od 17 do 28 lipca 1944 r. W tym czasie brała udział w walkach nad Turią i Bugiem jedynie artyleria 1 Armii. Etap drugi trwał od 28 lipca do 4 sierpnia. W tym czasie zorganizowano obronę odcinka Wisły między Dęblinem a Puławami i próbowano sforsować rzekę, co się zakończyło częściowym niepowodzeniem. Ostatnia faza działań trwała od 5 sierpnia do 12 września. Przegrupowano wtedy armię na zaplecze Przyczółka Warecko-Magnuszewskiego. W jego obronie wzięły udział 1 Brygada Pancerna

im. Bohaterów Westerplatte oraz 2 i 3 dywizja piechoty.

W nocy z 26 na 27 lipca 1 Armia otrzymała rozkaz od dowódcy frontu osiągnięcia w dniu 28 lipca Wisły na odcinku od Dębina do Puław i zorganizowania obrony. Jednocześnie miała ona zluzować jednostki 4 korpusu gwardii. Kiedy jednak główne siły armii podeszły w nocy z 28 na 29 lipca na wyznaczoną linię, nie zastały już oddziałów radzieckich. 29 lipca zapadła w dowództwie armii decyzja forsowania Wisły przez 1 i 2 dywizję piechoty w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia. Ze względu na niedostateczne przygotowanie przeprawy, planowane działania nie doszły tej nocy do skutku. W nocy z 1 na 2 sierpnia na odcinku 1 dywizji piechoty w rejonie Dębina forsował Wisłę II batalion 2 pułku piechoty, kompania karna i 3 kompania I batalionu 2 pułku piechoty. Forsowanie zakończyło się niepowodzeniem, nie-dobitki wycofały się 2 sierpnia.

Na odcinku 2 dywizji piechoty w rejonie Puław miały forsować Wisłę trzy kompanie piechoty po jednej z każdego pułku. W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia jedynie pododdziałom 4 pułku udało się dotrzeć na drugi brzeg. Następnej nocy przeprawiano I i III batalion 4 pułku oraz grupę z III batalionu 6 pułku, którą Niemcy w ciągu dnia zlikwidowali. Dalsze próby przepraw nie powiodły się. W dniach 4 i 5 sierpnia przeprowadzono ewakuację niedobitków. Straty wyniosły ponad 1300 osób w zabitych, rannych i zaginionych.

W drugiej części pracy autor omawia działanie 1 Armii Wojska Polskiego w rejonie Przyczółka Warecko-Magnuszewskiego. W dniu 6 sierpnia armia otrzymała od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego zadanie utrzymania do rana 8 sierpnia dotychczasowej rubieży obrony siłami nie większymi od jednej dywizji piechoty. Siły główne miały do tego czasu skoncentrować się w

rejonie Łaskarzew, Wilga i Samogoszcz w gotowości do przeprawy przez Wisłę i zluzować walczące na przyczółku oddziały 29 korpusu gwardii. Luzowanie miało się odbyć na odcinku od Pilicy do miejscowości Stara Warka. Oddziały pozostawione do obrony dotychczasowych pozycji po zluzowaniu ich przez 7 Korpus Kawalerii Gwardii miały dołączyć do sił głównych. Do 9 sierpnia armia skoncentrowała się w wyznaczonym rejonie i rozpoczęła przeprawę pierwszych oddziałów I Brygady Pancernej i 3 dywizji piechoty. Oddziały radzieckie opuściły pozycje dopiero w nocy z 11 na 12 sierpnia. W dniu 15 sierpnia saperzy 1 Brygady Inżynierjno-Saperskiej ukończyli budowę mostu, przez który przepawiono 2 dywizję piechoty. Zajął ona pozycję na lewym skrzydle obrony 3 dywizji. W dniach 19 i 25 sierpnia przeprowadzono nieudane próby poprawienia własnych pozycji przez 2 dywizję. 1 września armia przeszła do obrony stałej. Linie obronne rozbudowano w głąb. W nocy z 11 na 12 września rozpoczęło się luzowanie 2 i 3 dywizji piechoty przez oddziały radzieckie. Armia miała iść na Pragę, gdzie walczyła już w składzie 47 armii 1 dywizja Wojska Polskiego. Straty w tej operacji przekroczyły 1800 osób.

Praca Karpińskiego wypełniła lukę w dotychczasowym stanie badań nad historią Ludowego Wojska Polskiego. Dyskusyjna wydają się natomiast ocena działań 1 Armii. W obu wypadkach armia postawione jej przez dowództwo frontu zadania w zasadzie wykonała. Niemniej jednak zwiazanie w walce jednej dywizji niemieckiej przez trzy dywizje polskie, dysponujące prawie pełnymi stanami etatowymi, i bardzo wysokie straty poniesione w czasie tych działań, trudno określać jako sukces. Podobne zastrzeżenia budzi ocena wysokości strat poniesionych przez oddziały niemieckie na podstawie meldunków sztabu armii do sztabu fron-

tu. Jest to źródło siłą rzeczy mało obiektywne, o czym świadczy m. in. przesadny optymizm w ocenie sytuacji oddziałów własnych. Dnia 20 sierpnia o godzinie 20 sztab armii meldował do sztabu frontu, że każdy z pułków 2 dywizji uchwycił przyczółek o froncie długości 1,5 km i głębokości do 750 metrów, gdy w rzeczywistości w tym dniu na lewym brzegu Wisły było nie więcej niż 70 żołnierzy 4 pułku¹. Stra-

1 Z. Welfeld: 1 Armia Wojska Pol-

ty przeciwnika były mniej więcej równe naszym². Wydaje się, że autorowi zabrakło w pewnym momencie szczypoty krytycyzmu w stosunku do pewnych pozycji źródłowych.

Mikołaj J. Szczepkowski

skiego w rejonie Dębina i Puław. „Woj-skowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 1, s. 4.

² W. Lang: 1 Armia Wojska Polskiego na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim. „Wojkowy Przegląd Historyczny” 1962, T. II, nr 1-2, s. 2-3.

ETNOGRAFIA

Maria Biernacka: *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 248 + mapa.

Drobna szlachta mazowiecka i podlaska od lat wzbudzała duże zainteresowanie. Zajmowali się nią historycy, ekonomiści, dziennikarze i działacze polityczno-społeczni, zajęli się nią też i etnografowie. O ile w badaniach historyków przeważały kwestie ogólne: geneza drobnej szlachty, jej stanowisko w strukturze stanowej, rola w życiu politycznym, o tyle etnografowie badali drobną szlachtę na niedużych wycinkach terytorialnych, obejmujących kilka wsi lub najwyżej jeden powiat bądź też brali pod uwagę tylko niektóre problemy. Nie ma jednak dotychczas pracy dającej całość problematyki etnograficznej drobnej szlachty z całego Mazowsza i Podlasia, tak jak nie ma pracy historycznej, która by przedstawiała całość dziejów drobnej szlachty. Jeżeli jednak pracę historyczną o drobnej szlachcie można napisać później, nawet nie w tym pokoleniu, to pracę etnograficzną o niej trzeba napisać już dziś. Wraz z gwałtownie zachodzącymi w naszym kraju przemianami gospodarczymi i społecznymi ta dawniej liczna warstwa naszego narodu zatraci wkrótce swoją

odrębność, swoje własne, specyficzne cechy. Stąd też wypływa duża waga badań podjętych przez M. Biernacką i innych etnografów z Zakładu Etnografii Polski IHKM PAN, a także i innych badaczy.

Ilość zbadanych przez autorkę na Podlasiu i wschodnim Mazowszu miejscowości jest spora (53 wsie szlacheckie, chłopskie i mieszane). Swymi badaniami terenowymi objęła głównie okolice Drohiczyzna i Bielska, gdzie można było zbadać zarówno duże skupiska drobnoszlacheckie, jak i wsie odizolowane, otoczone wsiami chłopskimi, polskimi i białoruskimi. Teren podlaski sam w sobie jest bardzo ciekawy, ze względu na różne podziały narodowościowe i społeczne, a także zmienną przynależność polityczną poszczególnych jego części w dziejach. Również istotnym momentem jest mniejszy niż gdzie indziej wpływ zmian na strukturze wsi. Można więc tu wyróżnić większą niż w innej okolicy ilość archaizmów. Autorka ponadto zbadała jeszcze kilka wsi pod Łomżą i Kolnem. Rozrzut badanych punktów jest więc spory, a tym samym wyniki